Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 60 gr.
Nr. 9 i 10 (Ogólnego Zbioru 128 i 129). Sosnowiec, 31 maja 1926 r. Rok VI.

ZWIĄZKOWIEC POLSKI

Organ Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC Warszawska Nr. 22, telefon 3-02.

„Związkowca Polskiego" redaguje, wybrany przez Zarząd Związku, Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną — odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma. —

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie. — —

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.

W niedzielę d. 13-go czerwca 1926 r. o godzinie 10 i pół rano w Sali Kino-Zagłoba w Sosnowcu przy ul. Kościelnej

odbędzie się

9-te Doroczne Walne Zgromadzenie

(3-ie Zgromadzenie Delegatów)

w SOSNOWCU.

Porządek obrad:

1) Zagajenie i wybór Prezydjum.
2) Przyjęcie protokułu Walnego Zgromadzenia Delegatów z d. 7/VI-25 r.
3) Sprawozdania:
   a) Zarządu za ostatni okres sprawozdawczy.
   b) Rachunkowe.
   c) Komisji Rewizyjnej.
4) Uchwalenie budżetu na 1926 r.
5) Zatwierdzenie aktów kupna placów od p. p. Brejaka i Ingstera.
6) Wnioski Zarządu i Oddziałów.
7) Wybory: 7-iu członków Zarządu i 12 zastępców, 6-ciu członków Komisji Rewizyjnej i 5-ciu zastępców, 5-ciu członków Sądu Koleżeńskiego i 3-ch zastępców.
8) Wolne wnioski.

O ile na wyznaczoną godzinę nie przybędzie dostateczna ilość Delegatów, to w myśl § 32 Statutu i § 2 Regulaminu Zgromadzenia Delegatów, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godzinie 11-ej rano bez względu na ilość obecnych delegatów.

Na zgromadzenie obowiązani przybyć wszyscy członkowie Zarządu, Prezesi Oddziałów i Sekcji, Członkowie Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. oraz Delegaci poszczególnych Oddziałów.

Każdy z wymienionych Członków i Delegatów winien wylegitymować się przy wejściu na salę obrad, doręczoną Im przez Zarząd Związku, bądź przez Zarządy Oddziałów, Kartą Wstępu.

Członkowie Związku, niewchodzący w skład Delegatów, winni legitymować się członkowskiemi legitymacjami.

Koleżanki i Koledzy!

W dniu 13 czerwca r. b., tak jak głosi zawiadomienie, odbędzie się dziewiąte doroczne sprawozdawcze zgromadzenie.

Do historji naszego Związku dopisany zostaje nowy rok, stwierdzający potrzebę jego egzystencji, jego rozrostu i troskliwego zabiegania Zarządu nad wywalczaniem dla pracowniczych rzesz umysłowych pracowników znośnych warunków bytowania.

Blizko dziewięć lat mozolnej i niestrudzonej pracy kontynuuje Zarząd w tem przeświadczeniu, że Wy Koledzy i Koleżanki potraficie sprawiedliwie oceniać te wysiłki i że sprawy związkowe nie są Wam mniej blizkie i drogie, jak Zarządowi.

W niedługim czasie staniemy do apelu i w dniu obchodu uroczystości dziesięcioletniej naszej pracy przeliczymy się i damy szczegółowe sprawozdanie o pracach nie tylko samego Zarządu, lecz poszczególnych Oddziałów Związku, Sekcji, Grup, a nawet i pojedynczych członków.

Dane te dadzą nam obraz całokształtu prac naszych i powiadomią ogół pracowniczy ilu pozostało z Założycieli Związku w szeregach jego, ilu zdradziło, ilu przybyło, ilu chodzi samopas, czelnie korzystając z prac swych zorganizowanych kolegów.

Ciekawe będą również dane ilu członków brało czynny udział w pracach związkowych i w jakim stosunku pozostają do Związku członkowie poprzednich jego Zarządów.

Inteligentny i świadomy swych obowiązków pracownik umysłowy nie powinien lekceważyć żadnej okazji, umożliwiającej mu branie czynnego udziału we wszelkich przejawach życia społecznego, w tym wypadku, we wszelkich pracach swej własnej, zawodowej organizacji.

W chwili, kiedy zbierają się przedstawiciele poszczególnych ośrodków życia zawodowego, by wspólnie radzić nad dalszem utrwaleniem podstaw organizacyjnych i o wspólnym wysiłku nad poprawą, dziś tak skromnego naszego bytu materjalnego, nie powinien nikt z nas zlekceważyć tych prac, a winien dołożyć starań, by bez względu na to, czy jest delegatem, czy członkiem Władz Związkowych wziął w zgromadzeniu tem udział.

Niech nikogo nie zraża brak prawa równego, powszechnego głosowania na Walnych Zgromadzeniach Związku, bo wszak praca nie polega na samem tylko głosowaniu, a nad rozumnem, głębokim i bezstronnem rozważaniu zagadnień związkowych, a tego najważniejszego zadania, żadnemu członkowi odmówić nie wolno.

Proporcjonalne głosowanie za pośrednictwem delegatów powstało z chwilą potworzenia się licznych i oddalonych Oddziałów, celem uniknięcia sprzeciwów, że najbliżej zamieszkujący członkowie mogliby zawsze wszystko, według swego zapatrywania, uchwalać, nie wnikając w potrzeby dalej zamieszkujących kolegów.

Im liczniejsze są zgromadzenia, czem dyskusje są głębsze i pozbawione osobistych i egoistycznych przesłanek, tem praca upełnomocnionych jednostek jest owocniejszą i przyjemniejszą.

Nie ociągajcie się Koleżanki i Koledzy, zapoznajcie się ze szczegółami znaczenia Walnych Zgromadzeń (Związkowiec Nr. 6 z d. 8 kwietnia 1925 r.) przyjdźcie jaknajliczniej na zgromadzenie pomnąć, że przyszłość Wasza i Waszej rodziny od Was samych tylko zależy.

Poświęcenie sztandaru P. Z. Z. P. P. i H. w Ostrowie Wkp.

Dzień 25 kwietnia będzie dniem pamiętnym w życiu P. Z. Z. P. P. i H. a dla ruchu pracowniczego w Wielkopolsce w szczególności. W dniu tym odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru związkowego przy udziale wszystkich niemal członków Związku, licznych miejscowych i pozamiejscowych gości. Dla utrwalenia w pamięci tej chwili, ze względu na jej wagę dla rozwoju ruchu pracowniczego podajemy obszerny jej opis na podstawie spisanego protokółu uroczystości. Rano o godz. 9 sztandar Oddziału P.Z.Z.P.P i H. w Ostrowie w towarzystwie rodziców chrzestnych Sz. Małżonki kol. Prezesa p. Piaskowskiej i kol. Grunwalda w pierwszej parze starych sztandarów związkowych, przeniesiony został do kościoła parafjalnego, gdzie po mszy świętej, wspaniałym okolicznościowym kazaniu, dokonano poświęcenia. Po uroczystości kościelnej pochód wrócił do sali do domu katolickiego, w którym odbył się dalszy ciąg uroczystości na Zgromadzeniu Oddziału wraz z zaproszonymi gośćmi. Zebranie zagaił kol. Piaskowski Prezes Oddziału w Ostrowie, prosząc na przewodniczącego posiedzenia kol. Łaszczyńskiego z Sosnowca.

Po odśpiewaniu przez Chór Tow. Śpiewaczego pieśni: „Modlitwa za zmartwychwstałą Polskę“ kol. Łaszczyński powołuje na asesorów kol. kol. Rybaka, Piaseckiego, Dobrowolskiego i Tollasa; na sekretarza kol. Adamczyka. Na estradę występuje córka kol. Ludwika Piliszka, 8-letnia Reginka, która deklamuje piękny wiersz okolicznościowy, napisany przez kol. Adamczyka.

Życzenia.

Żeby ten sztandar czerwony i biały
Co wieje dzisiaj nad Waszym szeregiem,
Nie stracił nigdy ni blasku ni chwały;
Żeby tym swoim jedwabistym ściegiem
Znaczył Wam drogę słoneczną i jasną
Ku lepszej dobie i ku lepszej doli;
Abyście depcząc ziemię waszą własną
Nie czuli jarzma — pamiątki niewoli.

By Wam w tej ziemi, co choć niebogata
A przecie droga taka i tak — blizka,

Jako uboga starych ojców chata,
Nie zbrakło nigdy chleba — ni schroniska;
Aby Wam nigdy nie było potrzeba
W godzinę klęski, zwątpienia i trwogi
W świat ruszać, goniąc za kawałkiem chleba
Ku obcym ludziom, między obce bogi.

By nigdy Wasze nie zrzedły kolumny;
Abyście, idąc naprzód ławą zwartą,
Zawsze nad sobą ten czysty i dumny
Sztandar Wasz mieli... Żeby nową kartą
Życie Wam błysło; słoneczną, radosną.

Jakby szmat nieba przed Wami otwarto!
Żeby Wam w duszy zapachniało wiosną,
Byście poczuli przecie, że żyć warto!

Aby Wam nigdy nie zabrakło wiary,
Że doczekacie się końca złej woli,
Że będzie kiedyś na tej ziemi starej
I mir — i pokój ludzion dobrej woli!...

Za piękną recytację okolicznościowego wiersza oklaskom długo nie było końca. Przewodniczący udziela następnie głosu prezesowi Oddziału ostrowskiego kol. Piaskowskiemu, który imieniem Zarządu Oddziału składa sprawozdanie z dotychczasowej działalności organizacji.

Kol. Piaskowski: W dniu 10 sierpnia 1921 r. z inicjatywy kolegów Du-Lourans, Gaszczyka, Chmielewskiego, Piaskowskiego, Maciejewskiego, Kopaczyka, Roszczyka, Łopaty i innych zwołane zostało zebranie informacyjne, na którem założono podwaliny nowej organizacji pod nazwą:

„STOWARZYSZENIE ZAWODOWE PRACOWNIKÓW TECHNICZNYCH i ADMINISTRACYJNYCH W PRZEMYŚLE NA OKRĘG OSTROWSKI W OSTROWIE".

Mając na celu obronę interesów ekonomicznych zrzeszonych, zaspokojenie ich potrzeb kulturalnych i towarzyskich oraz prace na polu zawodowem i społecznem, stowarzyszenie poczynając od dnia tego rozwinęło wytężoną działalność. Mimo coraz to cięższych terminów, jakie przeżywał wciąż kraj cały, mimo przeszkód w pracy twórczej, jakie wskutek tego napotykali stowarzyszeni na swej drodze — organizacja rozwijała się pomyślnie, zyskując stale na zwartości, na powadze i na sile:

Kiedy Stowarzyszenie przystępowało do P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu (7 czerwca 1925 r.) posiadaliśmy już własną bibliotekę, składająca się z kilkuset tomów oprawnych dzieł różnorodnej treści oraz własną kasę wzajemnej pomocy, obracając kapitałem z górą 2.000,— zł.

Byliśmy już uznani przez pracodawców naszych jako oficjalna reprezentacja stanu urzędniczego; ogół miejscowy pamiętał już wtedy zasługi jakie położyliśmy na polu pracy ogólno-społecznej przez wytężoną i ofiarną działalność na rzecz L. O. P. P. i uczącej się młodzieży.

Połączenie nasze z P. Z. Z. P. P. i H. — jest koroną naszej dotychczasowej działalności; wierzymy mocno, że jedynie ta droga prowadzi do rozwoju przemysłu i handlu polskiego, a pracownikami zapewnia odpowiednie dla niego stanowisko.

Sztandar, którego uroczystość poświęcenia w dniu dzisiejszym obchodzimy — niechaj będzie świadectwem przeszłości i symbolem dążeń naszych na przyszłość, skupiając przy sobie nowe zastępy pracowników, spajając w jedno ognisko dotychczasowych członków.

Został on ufundowany z dobrowolnych ofiar członków, z inicjatywy b. prezesa kol. Kopaczyka Józefa i grona zrzeszonych w r. 1923. Wykonany został w przytułku dla sierót w Kaliszu przez hafciarkę p. Stargulewską w m-cu czerwcu 1925 r. Pierwszy raz brał udział w uroczystości zjazdu katolickiego w Ostrowie w dn. 29 czerwca 1925 r. powtórnie podczas żałobnego nabożeństwa za duszę śp. Kardynała Dalbora w r. b.

Uroczystość dnia dzisiejszego, uroczystość poświęcenia tego sztandaru pamiętną będzie dla nas wszystkich; wkoło tego sztandaru skupieni — pójdziemy naprzód z hasłem:

„W JEDNOŚCI i PRACY JEST PRZYSZŁOŚĆ i POTĘGA POLSKI".

Po opuszczenie mównicy przez kol. Piaskowskiego, przewodniczący odczytuje listy i depesze nadesłane na ręce Zarządu Ostrowskiego Oddziału z racji uroczystości od:

1) p. Burmistrza miasta Ostrowa.
2) Oddziału P. Z. P. P. i H. w Trzebini.
3) Oddziału P. Z. P. P. i H. Saturn pod Sosnowcem.
4) Oddziału P. Z P. P. i H. w Zawierciu.
5) Oddziału P. Z. Ż. P. i H. w Czechowicach.

Następnie otrzymują głos kolejno delegaci i przedstawiciele Zarządu poszczególnych Oddziałów Związku i organizacji pokrewnych.

Kol. Grunwald, prezes P. Z. Z. P. i H. Szanowni Zebrani, Koledzy i Koleżanki! Uroczystość dzisiejsza nie jest uroczystością wyłącznie Oddziału tutejszego, lecz uroczystością ogólno związkową. Dowodem tego są liczne delegacje i proporce które w dniu dzisiejszym przybyły, ażeby złożyć hołd tutejszemu związkowemu sztandarowi i stwierdzić swą obecnością swój koleżeński stosunek i miłość braterską. Dzień dzisiejszy zapisany zostanie w kronice związkowej, jako dzień doniosłych wydarzeń w życiu tutejszego Oddziału. Oddział ten swoimi posunięciami, swoją pracą wysuwa się na pierwsze miejsce. Jakże to mocno skupia wszystkie rzesze tutejszej dzielnicy! Akt ten dokonuje się nie w chwilach znośnego bytowania, lecz w chwilach ciężkich przejść.

Sztandar ten niech doda otuchy, by stanąć w licznych szeregach dla dobra Rzeczypospolitej. Inicjatorom dzisiejszej uroczystości należy się wielkie uznanie za umożliwienie nam wzięcia udziału w tej uroczystości i stwierdzenia tem jednej myśli, jaka łączy pracowników umysłowych.

W pierwszym rzędzie nie małą zasługę położył Prezes tutejszego Oddziału, kol. Piaskowski. On nie szczędzi dla spraw związkowych swego wolnego czasu, nie szczędzi inicjatywy i wierny jest tym ideom, jakie są wypisane na sztandarze. Jest to także nie małą zasługą całego Zarządu, który ściga w swej pracy myśli swego prezesa. Koledzy! sztandar wasz jest już 4-tym sztandarem w Związku naszym. Pierwszym sztandarem, ufundowanym w roku 1922 jest sztandar najstarszego Oddziału, w Dąbrowie Górniczej. Niespełna w rok póżniej bo w r. 1923 został ufundowany przez Oddział w Grodźcu drugi sztandar. Następnie w ślad za tym w r. 1924 drogą dobrowolnych składek powstaje 3-ci sztandar związkowy na znak święta ogólnego, uroczystego połączenia się Zachodniej Małopolski z naszym Zagłębiem. Tem więc większa jest dziś uroczystość, że poświęcenie sztandaru jest zarazem zadokumentowaniem pracy, jaka położona została przy niwelowaniu różnic dzielnicowych. Runęły słupy graniczne, w ślad zatym powstała nasza Rzeczpospolita. Jeżeli chcemy, ażeby w tej niepodległej Polsce jej obywatelowi dobrze się działo, by silni nie uciskali słabszych. to powinny się o to starać najróżniejsze zrzeszenia, Związki Zawodowe, a nie partje polityczne. My pracownicy umysłowi w Zagłębiu Dąbrowskim grupujemy się w Związki Zawodowe, i usuwamy się daleko od partyj politycznych. Mamy na widoku jedynie poprawę bytu urzędnika i ku tej poprawie wiernie dążymy. Tem cięższa będzie praca nasza, jeśli ogół pracowniczy trwając w swej apatji, nie będzie szedł ręka w rękę z tymi, co poświęcili się dla związków zawodowych. Niechże te sztandary skupią nas wszystkich przy pracy, niech w chwilach zwątpienia dodają otuchy i siły do przezwyciężenia przeszkód, a nastąpi wtedy dzień wyzwolenia. Przeciwnika naszego nie zwalczymy orężem, nie zwalczymy żadnym podstępem, a jedynie pracą kulturalną, spokojną, która owoce swoje wydać musi.

Przeciwnicy nasi widzą rozbieżne myśli między nami; dlatego wykorzystują je i chcą nam odebrać prawa już zdobyte. Obecny kryzys daje aż nadto wiele przykładów. Czy los skrzywdzonych i redukowanych może nam być obojętny? Nie, nigdy Koledzy! Dla zaradzenia temu potrzebna jest dla nas silna organizacja. Ażeby byt jej utrwalić, ażeby skupić w niej największe siły, niezbędnem jest posiadać godło swoje, któremu wiernie służyć nam wypada. Mówiąc o tem muszę zwrócić uwagę na przemówienie Księdza Proboszcza tutejszego, który podkreśla te myśl, że faktycznie w pierwszym rzędzie chodzi nam o dobrobyt kraju, a swoje własne interesy stawiamy na drugim miejscu dopiero. Szczęśliwy jestem, że w dniu dzisiejszym przypadł mi udział być na tej wspaniełej uroczystości, jak również, by wraz z Szan. Małżonką Prezesa mieć zaszczyt być chrzestnymi rodzicami tego sztandaru. Dziękuje Wam bardzo za tak wielkie zaufanie i pozwalam sobie złożyć nie tylko w imieniu mojem, lecz i w imieniu Centralnej naszej Organizacji w Warszawie i w imieniu Zarządu Związku życzenia jaknajpomyślniejszego rozwoju. Życzę ci Kolego Prezesie, ażebyś poprowadził szeregi pracownicze do rozkwitu, a członków Związku do dobrobytu. Żeby się to jaknajrychlej ziściło!

Przedstawiciel Zw. Prac. w Katowicach kol. Tollas. Szanowni Zebrani, Koleżanki i Koledzy. Do wiązanki życzeń niech mi będzie wolno załączyć życzenia Zw. Pracowników P.Z.P. w Katowicach. Nie będąc przygotowany na uroczystość tak wspaniałą, na uroczystość poświęcenia sztandaru i nie mając pod ręką gwoździa pamiątkowego, przytwierdzam do tego sztandaru wstęgę, na której wypisuję słowa: Jednością wzmacniaj, zgodą rządź. Na dowód tego, że organizacja nasza katowicka szczerze i chętnie pracuje ze Związkiem w Sosnowcu, który tutaj na gruncie ostrowskim stworzył pierwszą placówkę w Wielkopolsce, schylając się przed sztandarem, składam mu uścisk braterski i wołam, żeby na łamach Wielkopolski i Śląska silny głos rozbrzmiewał: Związki Pracowników niech żyją!

Prezes P. Zw. Prac. P. i H. w Grodźcu kol. Dobrowolski. Gdy ziemię naszą niegdyś na trzy części rozdarto, brutalna siła najeźdców starała się zgnębić poczucie narodowe; to też wysiłek wspólny przez półtora wieku zmierzał przedewszystkiem ku temu by być narodem wolnym. Widzimy tutaj czcigodnych starców, którzy przyjmowali udział w walkach o wolność Ojczyzny, jak również i młodych którzy bronili jej granic. Nic dziwnego, szan. słuchacze, że oddając swój cały wysiłek na walkę z najeźdzcą zaniedbaliśmy na razie życie naszych organizacyj zawodowych. Nastąpiła wreszcie chwila wzniosła gdy uzyskaliśmy znowu byt niepodledły; bezpośrednio potem odnowiliśmy nasze życie w organizacjach zawodowych, dowodem czego jest dzisiejsza uroczystość: wspaniałe poświęcenie sztandaru Waszego Sz. Koledzy! Oddział Grodziec nakazał starszemu bratu przybyć tu dziś, kornie schylić się przed sztandarem i złożyć Wam najserdeczniejsze życzenia, ażebyście się rozwijali i aby życie Wasze w przyszłości kwitło.

Szanowni Koledzy! Często słyszymy, jak przeciwnicy nasi mówią, że tworząc zrzeszenia, będziemy prowadzić pracę wichrzycielską. Sztandary nasze służą dowodem, że tak nie jest. Symbolem naszym jest Ojczyzna i Praca, która w przyszłości wywalczy nie tylko świetny byt Ojczyzny, ale postawi każdego obywatela tego Państwa w warunki pomyślne, bowiem dobrobyt całego Państwa mierzy się dobrobytem obywateli.

Jeszcze raz składam życzenia tej pomyślnej pracy i przywożę nasze staropolskie: Szczęść Boże! Niech żyje Oddział w Ostrowie!.

Prezes P. Zw. Pracown. Oddział w Poznaniu kol. Rybak, składa okolicznościowe zyczenia od kolegów z Poznania i wyraża radość z tego powodu, iż ruch zawodowy między pracownikami umysłowymi na terenie Wielkopolski wydaje już owoce. Oby nadal w imię Boże wzmagał się i rozwijał!

Prezes Oddziału w Dąbrowie Górniczej kol. Piasecki. Dąbrowa Górnicza przesyła Wam serdeczne: „Szczęść Boże"! My Dąbrowianie, zorganizowani w Zw. Pracowników, P. i H. może silniej niż inni odczuwamy tę chwilę, jaką święci Ostrów, dlatego, że u nas, już przed 9 laty, grono ludzi idei i czynu stworzyło pierwsze podwaliny pod P. Zw. Prac. W 5 lat później mieliśmy również uroczystość poświęcenia tego sztandaru, który dziś zawitał do Was. Szczycę się tem, że jest on najstarszym w naszej organizacji. Taką samą rolę w życiu Związku odegrał Ostrów Poznański na ziemiach Wielkopolski.

Tutaj to grono ludzi zdających sobie sprawę, że w w jedności jest siła, stworzyło pierwszy Związek w tej dzielnicy. Tutaj to dzisiaj święcimy uroczystość poświęcenia tego sztandaru, tego widomego znaku, pod którym wszyscy się powinni skupiać. Niechaj dumnie powiewa ten sztandar na chwałę i pożytek organizacji i kraju, niech pod tym znakiem nikogo nie braknie, a wtenczas będziemy silni. Niech żyje macierz... niech żyje Wielkopolska, niech żyje Rzeczpospolita.

Przedstawiciel Stow. Kupców, p. Splitt. Jako przedstawiciel miejscowej organizacji, a mianowicie Towarzystwa Kupców, pragnę w dniu dzisiejszym, tak uroczystym dla organizacji, która dzisiaj poświęcała swój sztandar, złożyć życzenia jaknajlepszego rozwoju. Odemnie zaś osobiście pragnę wyrazić życzenie, żeby organizacja ta, która już tak się rozwinęła, żyła z innymi instytucjami w zgodzie. Niech należą do tej organizacji wszyscy ludzie dobrej woli i wszyscy, co należeć powinni. Sądzę‘ że w zgodzie organizacja żyć będzie i wierzę, że nadal rozwijać się będzie ku chwale Boga i Ojczyzny.

Przedstawiciel Młodzieży Kupieckiej, p. Sikora. W tym dniu uroczystym Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej na gruncie tutejszym, pozwala sobie złożyć najserdeczniejsze życzenia w kierunku rozwoju tej placówki, względnie kroczenia ku lepszej przyszłości.

Prof. Gimnazjum, p. Pelikan. W zastępstwie Dyrektora Izabeka, i w imieniu grona nauczycieli tutejszego Gimnazjum, mam zaszczyt złożyć Zw. Zaw. Prac Przem. i Hadl. nasze najserdeczniejsze życzenia. Znaczenie Związków myśmy jedni z pierwszych pracowników umysłowych zrozumieli i jak to już Szan. p. Przewodniczący dzisiejszemu zgromadzeniu powiedział, myśmy jedni z pierwszych taki Związek założyli. Jaki cel ma taki Związek Zawodowy dzisiaj, w tych czasach, gdzie walka o byt, walka o chleb codzienny jest tak ciężką, że w tej walce jednostka ostać nie może? Jeżeli coś można wywalczyć, to tylko wspólnemi siłami, tylko jednością. My pracownicy umysłowi dzisiaj musimy staczać walkę z tymi, którzy nie chcą zrozumieć doniosłości naszej pracy; my musimy walczyć ciężko, a jeżeli spotyka nas niewdzięczność ze strony społeczeństwa, to musimy się bronić w sposób legalny. Uczyniliśmy to i nasz Związek Nauczycieli Szkół Średnich niechaj służy Wam Szan. Panowie w dobijaniu się o słuszne prawa przykładem, że wspólność i jedność może przełamać nawet najgorszą wolę u tych, co niechcą zrozumieć słuszności naszych żądań. Życzę Wam więc, ażebyście zjednoczeni pod tym sztandarem, jednością silni, poszli do zwycięstwa przeciwko tym, którzy ekonomicznie silniejsi, samolubnie chcą nas zgnębić. Niech sztandar ten doprowadzi Was do zwycięstwa!

Przedstawiciel Stowarzyszenia Techników, p. Bregy. Jako delegat Stawarzyszenia Techników w Ostrowie pozwalam sobie przyłączyć się do dzisiejszej Waszej radości do dzisiejszego święta i wyrazić jaknajlepsze życzenia. Radość tę my Stowarzyszenie Techników, tembardziej podzielamy, ponieważ znaczna część naszych członków jest jednocześnie członkami Waszego Związku. Tyle już tutaj było powiedzianych ładnych zdań, że ja już nie będę męczył Panów wyjaśnieniem znaczenia i doniosłości Związków. Powiem tylko jedno, że każda organizacja, a ile członkowie jej działają we wspólnem porozumieniu, wspólnem zrozumieniu, wspólną energją, taka organizacja zawsze ma przed sobą pewność, że cele, do których dąży będą osiągnięte. Więc życzę Wam Panowie, żeby ten sztandar, który dziś był święcony, był spójnią, któraby złączyła Was dla tej wspólnej pracy, żeby ten sztandar, wysoko przez Was trzymany, prowadził Was przez życie, niestety cierniste, do lepszej przyszłości.

Przewodniczący kol. Łaszczyński. Szan. Zebrani. Mają się ku końcowi przemówienia delegatów, reprezentantów rozmaitych organizacyj i oddziałów P. Zw. Prac. P. i H., jednej wielkiej organizacji zawodowej pracowników umysłowych, pracowników w przemyśle, zwłaszcza w przemyśle wielkim. W tym momencie, kiedy za chwilę będziemy wbijali gwoździe do drzewca tego sztandaru, do tego symbolu jedności myśli, pragnień i działań, niech mi wolno będzie zwrócić uwagę, że pracownicy umysłowi Ostrowa Wielkopolskiego, wchodząc w jedną wielką rodzinę, stają się awangardą wielkiego ruchu pracowniczego, którego znaczenie sięgadaleko poza ramy życia nawet czysto zawodowego.

Żyjemy w okresie takim, w którym przewartościowywuje się wartości, w okresie który niejednego napełnia poważną troską o dzień jutrzejszy swój własny i swych bliżkich. Nie tylko swych najbliższych, ale o dzień jutrzejszy organizacji państwowej Rzeczypospolitej, którą z takim trudem zdobyliśmy. Idziemy za tym sztandarem, który mieliśmy zaszczyt święcić, do walki o utwierdzenie wolności — postulatu dawniej politycznego, dzisiaj więcej społecznego; do wyzwolenia społecznego, do swobody pracy, do oddania pracy jej rezultatów i do otoczenia pracownika taką opieką prawa jaką mu konstytucja Rzeczypospolitej zapewnia. Walcząc o prawa nasze walczymy o demokrację. Łącząc się tutaj przy tym uroczystem wbijaniu gwoździ i podpisywaniu aktu, musimy pamiętać o tem, że, My Związki zawodowe jesteśmy awangardą tego ruchu, że jesteśmy częścią Organizacji Centralnej w Warszawie, skupiającej dotychczas około 20 Związków obejmujących całą Rzeczpospolitą. Otóż, jednocząc się w dzisiejszym dniu z ogólnym ruchem pracowników w Polsce, stwierdzamy, że tą drogą pójdziemy, walcząc nie tylko o to, by zdobyć odpowiednie stanowisko dla pracy, ale żeby przez to otrzymać odpowiedni respekt dla demokracji, dla idei, która jest podstawą konstytucji. O tych wielkich hasłach, które przyświecają ruchowi pracownika umysłowego w dzisiejszym dniu uroczystym pamiętać musimy, o tych hasłach my dzisiaj pamiętamy i pamiętać ślubujemy.

Uroczyste wbicie gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru, podpisanie aktu uroczystości, odśpiewanie pieśni przez chór i „Roty“ przez wszystkich zebranych zakończyło akt poświęcenia. Dzień ten będzia pamiętnym dla ruchu pracowniczego w Poznańskiem a Ostrów niewątpliwie promieniować będzie na dalsze okolice.

M. Adamczyk.

W sprawie zjazdu sztygarów w Wieliczce.

W „Iskrze“ z dnia 13 u b. m. pojawił się się artykuł w sprawie zjazdu sztygarów w Wieliczce w dniu 2 maja b. r. Ponieważ art. tym pod adresem P. Z. Z. P. P. i H. zrobiono zarzut, jakoby jego delegaci przyjechali na zjazd z góry powziętym zamiarem rozbicia go jestem zmuszony, jako jeden z delegatów, dla uniknięcia nieporozumień podać kilka słów wyjaśnienia.

W kwietniu został zwołany przez publiczne ogłoszenia w pismach i zaproszenia rozesłane do absolwentów szkoły sztygarów w Wieliczce zjazd sztygarów do Wieliczki na dzień 2 maja. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że P. Z. Z. P. P. i H jako organizacja zawodowa pracowników przemysłowych tak na terenie Zagłębia Dąbrowskiego jak i Małopolski a przedewszystkiem Sekcja Sztygarów zjazdem tym się zainteresowała i na zwołanej konferencji Sekcji sprawę zjazdu omawiała. Na zasadzie otrzymanych informacji, że celem zjazdu jest zorganizowanie specjalnego związku sztygarów zebranie Sekcji, wobec tego, że istnieje już organizacja zawodowa obejmująca wszystkich sztygarów (poza częścią kopalń rządowych) — P. Z. Z. P. P. i H. a na G. Śl. dwie inne podobne polskie organizacje i ze względu na to, że obrona interesów zawodowych wymaga właśnie centralizowania związków a nie tworzenia nowych, drobnych, które żadnego znaczenia mieć nie będą mogły, wypowiedziało się jednomyślnie przeciwko tworzeniu specjalnego związku sztygarów natomiast uznano za wskazane, by sekcje sztygarów istniejące przy poszczególnych związkach nawiązały ze sobą ściślejszy kontakt. Postanowiono również wziąć udział w zjeździe i w tym celu wydelegowano dwóch sztygarów z Zagłębia Dąbrowskiego i dwóch z Małopolski by opinję Sekcji sztygarów P. Z. Z. P. P. i H. zjazdowi zakomunikować. Żadnych postanowień ani planów w kierunku rozbijania czy nawet wpływania na kierunek obrad nie było.

W dniu 2-gim maja w zjeździe wzięli udział głównie absolwenci szkoły w Wieliczce. Poza niemi była delegacja Sekcji Sztygarów P.Z.Z.P.P.iH. i 2-ch sztygarów z G. Śl., ktorzy reprezentowali tylko siebie, nie mając żadnych mandatów, co zresztą wyraźnie zaznaczyli. Jest to tembardziej charakterystyczne, że G. Śl. właśnie ma największą liczbę sztygarów i ma dwie duże organizacje zawodowe pracownicze. Kiedy na porządku obrad znalazła się sprawa utworzenia związku sztygarów delegacja nasza opinję swoją wypowiedziała, zgodnie z opinją Sekcji, zdanie to podzielała zresztą znaczna część kolegów z Małopolski. Pozatem żadnej akcji w kierunku rozbicia zjazdu czy nawet przeforsowania swej opinji delegaci nie podjęli nie uważając zresztą zjazdu za przedstawicielstwo ogółu sztygarów. Pomawianie nas zatem o podobne zamiary nie jest niczem poparte a że podobnych zamiarów nie żywiliśmy najlepiej świadczy to, że mając możność obesłania zjazdu znacznie liczniej wzięliśmy w nim udział tylko przez delegację.

Wiadomość zatem podana w „Iskrze“, że obrady zjazdu uwieńczone zostały realizacją właściwego celu zjazdu, jeżeli za tem cel zechcemy uważać stworzenie związku sztygarów, mija się z prawdą ponieważ przeciwko temu wypowiedzieli się przedstawiciele Małopolski i Zagłębia Dąbrowskiego a przedstawicieli Górnego Śląska nie było. Myśl tą forsowali tylko absolwenci szkoły w Wieliczce. Ogólne wrażenie ze zjazdu można było wynieść takie, że zwołano do Wieliczki jedynie absolwentów tamtejszej szkoły, by za wszelką cenę utworzyć związek sztygarów, nie licząc się z tem czy będzie to w obecnej chwili celowe i czy inicjatorzy będą mieli dość siły organizacją tą kierować.

Dla wyjaśnienia dodam że Związek w Wieliczce istnieje od 1921 r. i składa się obecnie z 6 samodzielnych kół: w Wieliczce, Bochni, Lacku, Dolinie, Drochobyczu i Kosowie. Koła zaś w Stebniku i Kałuszu odpadły, jak nam wyjaśniono z powodu przejścia tych salin w prywatne ręce. Wynika z tego że przeważna liczba inicjatorów utworzenia Związku, zajmuje państwowe posady, a z chwilą przejścia przedsiębiorstw, w których pracuje w prywatne ręce momentalnie organizacja się rozwiązuje, gdyż Zarząd obecnie istniejącego Związku pracy organizacyjno-zawodowej prowadzić nie umie, cóż dopiero można by powiedzieć gdyby ci sami ludzie wzięli się do prowadzenia Związku obejmującego całe państwo.

Dało się wyczuć że na utworzeniu Związku zależy jedynie paru osobom, by zadowolnić własne ambicje, w szczególności można to zastosować do osoby D-ra Krajewskiego z Krakowa, który ma duży wpływ na inicjatorów Zjazdu. Pan Dr. Krajewski jest prezesem Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych województwa Krakowskiego i chciałby by jego Centrala wzmocniona została przez jedenj Związek obejmujący niby całą Rzeczp-litą Polską.

Na wzmiankę, że Związek nasz należy do Centralnej Organizacji w Warszawie i że z nią trzeba się liczyć, gdyż tam są wszelkie władze państwowe i t. d., oraz na nasz argument, że nie widzimy więc racji występować z niej i tworzyć innego Związku, jakiś bardzo młody wiekiem, a prawdopodobnie i doświadczeniem sztygar z Wieliczki odpowiedział: „Co nas obchodzi Warszawa, dla nas zupełnie wystarczy Kraków“.

Krótkowzroczności takiego stanowiska tłumaczyć nie potrzeba i jeżeli takie są horyzonty inicjatorów zjazdu sztygarów w Wieliczce ubolewać tylko należy, że podrywają dobre imię stanu sztygarskiego, który dał Polsce wielu wybitnych i dobrze zasłużonych ludzi.

A. Ornowski.

Nasi sprzymierzeńcy.

(na bankietach — i w życiu codziennem).

Zapoznawszy się z poniższemi wiadomościami, sądzimy, że nawet najwięcej zaślepiony pachołek zagranicznego kapitału, przyznać musi, że bez silnych zawodowych organizacyj, pracownik umysłowy byłby jedynie ślepem narzędziem w ręku znacznej części francuskich tutejszych kapitalistów.

Posłuchajmy jak o nas mówią nasi sprzymierzeńcy w Paryżu, a jak postępują ich ziomkowie na naszej polskiej ziemi.

W Paryżu.

Paryż d. 18 lutego r. b. „Na śniadaniu, wydanem przez Towarzystwo Przyjaciół Polski na cześć nowomianowanego ambasadora francuskiego w Warszawie Laroche'a, Painleve, zwracając się w stronę ostatniego powiedział: Udaje się Pan do swej przybranej ojczyzny. Powiedz Pan naszym sprzymierzeńcom, że Francja nie zapomni nigdy ani o swych obowiązkach, ani o swej przyjaźni, jaką żywi dla Polski.“ (Kurjer Poranny N. 50 z d. 19/2 — 26 r.)

a w Polsce W Zagłębiu Dąbrowskiem.

„P. p. Kozłowski i St. Gomóliszewski w imieniu patronatu zakładu dla dzieci jaglicznych w Maczkach, składają podziękowanie następującym Towarzystwom przemysłowym i dyrekcjom kopalń: Radzie Zjazdu (ofiar. 150 korcy węgla). Warszawskiemu Towarzystwu Kopalń węgla w osobie p. dyrektora Sągajły (ofiar. 120 korcy), Tow. „Flora„ w osobie p. dyr. Faryaszewskiego (ofiar. 50 korcy, Franko-Polskiemu Tow. w osobie p. dyr. Żukowskiego(15 korcy), aż!! (podk. red.), kopalni „Feliks“ w osobie p. dyr. Knothego (ofiar. 27. korcy), kopaln. „Stanisław“ w osobie p. dyr. Łukowskiego (ofiar. 20 korcy), które w okresie zimowym 1925-6 ofiarowały węgiel dla zakładu, zabezpieczając kilkaset dzieci przed zimnem.“ („Iskra“ Nr. 100 d. 16/5 — 1926 r.).

Następnie: „Na skutek wystosowanego listu Zarząd Komitetu kolonji letnich w Dąbrowie Górniczej otrzymał od Towarzystwa Francusko-Włoskiego (pod. red.) w Dąbrowie Górniczej list treści następującej' „W odpowiedzi na pismo z dnia 4 b. m. w sprawie zasiłku na wyjazd dzieci na kolonje letnie niniejszym komunikujemy, że wobec ciężkich warunków, w jakich obecnie znajduje się przemysł węglowy, nie możemy nic wyznaczyć na cel powyższy“. (Polonja Nr. 138 z d. 21/5 — 1926 r.)

Podobnych przykładów moglibyśmy przytoczyć tysiące, lecz sądzimy, że i powyższe dostatecznie ilustrują stosunki, i ludzi z jakimi olbrzymia część naszych kolegów pracuje.

Wszak chodzi tu o ogólno — ludzki obowiązek spieszenia z pomocą skrajnej nędzy ludzkiej, która jest wszędzie, niewątpliwie i we Francji. Nie zna tego obowiązku jednak przysłany tu, skąpy, krótkowzroczny rentjer-dusigrosz francuski, który ma odwagę w imieniu miejscowego przedsiębiorstwa wykpiwać się kilkunastu korcami węgla lub „ciężkimi warunkami„ jak gdyby dzierżawcy drobnych odkrywek byli w lepszych warunkach.

Taki jest ich stosunek do najbiedniejszych a jaki w stosunku do pracownika... wiemy wszyscy. Jeżeli podajemy fakty te do wiadomości to, żeby otworzyć oczy tym, którzy się jeszcze łudzą... Z Francji coraz częściej i liczniej przyjeżdżają do nas sprzymierzeńcy, ażeby zająć... posady intratniejsze!. Jeżeli zaś takie twarde jest serce sprzymierzeńca w stosunku do nędzy wyjątkowej to w stosunku do pracownika nic go innego nie wzruszy jak tylko jego siła, która jest w silnym, sprężystym związku zawodowym. Może to skłoni tych potulnych (na szczęście niezbyt licznych) do wstąpienia w szeregi organizacji zawodowej i spełnienia swych obowiązków.

Z życia gospodarczego.

Ankieta o budżetach domowych.

W Warszawie, Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku rozdały miejskie biura statystyczne między członków związków zawodowych kwestjonarjusz wstępny do ankiety o budżetach domowych rodzin robotniczych i pracowniczych. — Kwestjonarjusz, ten ma służyć do wyboru tych rodzin, które mają potem prowadzić książeczki rachunkowe. W książeczkach będą one zapisywały codziennie wszystkie dochody i wydatki. Rodziny będą otrzymywały po półrocznem prowadzeniu rachunków 10 złp., po roku dalsze 15 złp. a ponadto wyznaczył Główny Urząd Statystyczny 15 premji po 100 złp. dla najlepiej wypełniających książeczki.

Otrzymane tą drogą materjały mają służyć do zmiany sposobu obliczania drożyzny i do wydania publikacji o życiu robotniczem.

Cena chleba i mąki.

Gwałtowna zwyżka cen chleba z 45 gr. do 53 groszy na 1 klg. wywołała ożywione obrady i badania tego problematu. Ogłoszony komunikat (półoficjalny) stwierdza, że zwyżka cen chleba jest wynikiem zwyżki cen żyta zaś zwyżka cen żyta jest wynikiem: 1) zwyżki cen żyta na giełdach zagranicznych, 2) spadku złotego. Ponieważ żyto jest przedmiotem nieograniczonego wywozu przeto oczywiście tylko wprowadzenie opłaty wywozowej od żyta oderwać by mogło ceny żyta w kraju od cen światowych. Tego rodzaju zarządzenia nie są jednak projektowane. O spadku złotego trudno szczegółowiej wspominać w związku ze sprawą cen chleba. Sprawa ta ma charakter zasadniczy. Naturalną konsekwencją polityki ekonomicznej, która nie potrafiła utrzymać złotego nawet na poziomie t. zw. „parytetu gospodarczego“, jest wzrost cen (w złotych). Zostało wyjaśnione, co należy podkreślić, że zmniejszenie rozpiętości pomiędzy cenami chleba, mąki i ziarna, która w Polsce jest bezwątpienia za dużą, może nastąpić jedynie w drodze zarządzeń gospodarczych: rozbudowy spółdzielczości rolniczej uzdrowienia stosunków w handlu zbożowym, rozbudowy sieci elewatorów oraz wielkich piekarń mechanicznych, spółdzielczych i miejskich.

Polityka aprowizacyjna, która nie oparłaby się na powyższych wytycznych a zmierzała do regulowania zagadnień aprowizacyjnych środkami policyjnemi nie da realnych wyników.

Hutnictwo Polskie.

P. inż. Kuczewski podaje następujące ciekawe zestawienie liczby załóg robotniczych w %% w porównaniu z r. 1913

	1913	1923	1924	1925
Kopalnie rudy żelaznej . . .	100	156	84	45
„ „ cynkowej i ołow.	100	86	82	88
Huty żelazne	100	125	72	67
„ cynkowe i ołowiane . .	100	89	84	77

Jeśli chodzi o liczbę urzędników i techników, to było na 30/IV 1923 r. 6244, 1/I 1926 r. — 4827.

P. inż. Kuczewski stwierdza, iż „w Hutnictwie Rzeczypospolitej brak narazie usiłowań w kierunku zracjonalizowania postępowania wytwórczego“

największą uwagę poświęcił: siłom niefachowym w aptekach zatrudnionym przy robieniu i ekspedjowaniu lekarstw, co szczególniej na terenie naszego Zagłębia praktykuje się prawie we wszystkieh aptekach prywatnych i kasowych, na czem cierpi szeroka publiczność szczególnie ubezpieczona w Kasie Chorych. Zjazd uchwalił skarżyć indywidualne przestępstwa do sądu i poruszać w prasie nietylko zawodowej, ale i codziennej. Drugą a b. ważną sprawą była sprawa aptek Kas Chorych; uchwalono dążyć do większego usamodzielnienia takowych i postawienia na należytym poziomie. Następnie Zjazd uchwalił Statut Kasy Zapomogowej na wypadek śmierci lub niezdolności do pracy. Po wyborach nowego Zarządu Głównego z m-rem Pęszyńskim jako prezesem na czele Zjazd się rozwiązał.

W. D.

ś. p.

ALEKSANDER BRODZINSKI

członek założyciel P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu, Oddziału w Dąbrowie, dozorca dołowy kop. „Paryż", zmarł dn. 22-IV 1926 r. przeżywszy lat 61.

Cześć Jego Pamięci!

Dział Informacyjno - Sprawozdawczy.

Bilans Polskiego Związku Zawod. Prac. Przem. i Handl. w Sosnowcu

za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1925 r.

STAN CZYNNY		STAN BIERNY	
Kasa	4.250.60	Fundusz Obrotowy	2.902.50
Bank Handlowy	27 008.—	„ Strajkowy	4.584.48
Pożyczki	1.425.—	„ Zasobowy	32.55
Ruchomości	470.54	„ Nieruchomości	22.279.76
Papiery Procentowe	1.200.—	„ Bezrobotnych	2.045.60
Oddziały	6.723.32	„ 13-ej Składki	578.43
Różnych	50.—	„ Amortyzacyjny	47.49
Udział Uzdrowiska w Bystrej	100.—	„ Kasy Ubezpieczeniowej	7.059.15
Weksle	790.—	„ Rezerw Kasy Ubezpiecz.	1.706,97
Pocztowa Kasa Oszczędnościowa	133.10	„ Zapomogowy	1.697.53
Nieruchomości (wartość placu)	783.90		
	Zł. 42.934.46		Zł. 42.934.46

Z życia Oddziałów.

Jaworzno.

(korespondencja)

Dnia 28 marca b. r. kol. kol. Grunwald i Łaszczyński udali się do Jaworzna, by być obecnymi na Walnem Zgromadzeniu członków Oddziału Jaworzno.

W obszernej sali Sokoła, zgromadził się znaczny zastęp kolegów, żądnych wiadomości o działalności Związku, nie mniej podporządkowując się dyscyplinie zawodowej i posłuszny wezwaniu swego prezesa kol. Sznajdra.

Zebraniu przewodniczył prezes Związku kol. Grunwald, a dziękując za wybór, wskazał na różnicę niedawno zwołanego tu wiecu z obecnym Walnem Zgromadzeniem, które rozpatrując najdrobniejsze zagadnienia związkowe, odpowiedzialnem jest za całokształt spraw Związku, gdy pierwsze było wyrazem tylko swych uczuć.

Kol. Sznajder w bardzo treściwej formie, przykuwającej uwagę zgromadzonych, dał sprawozdanie z prac Zarządu Oddziału, zrobił nacisk na konieczność intensywnej pracy związkowej, nie bacząc na przeszkody, jakie każdy z działaczy związkowych na drodze swej napotkać może.

W sprawozdaniu swem wymienił prace nad polepszeniem bytu zredukowanych kolegów, trudności, jakie nowy zarząd przezwyciężać musi wobec nadmiernych pretensyj pewnej grupy zredukowanych, jak również wspomniał, że dzięki zabiegom Zarządu Oddziału — Gwarectwo przyznało Oddziałowi lokal w swych zabudowaniach, co, ma głębokie przekonanie, przyczyni się do większego rozwoju życia związkowego.

Po odczytaniu sprawozdania rachunkowego, jednogłośnie wyrażono zaufanie i podziękowanie Zarządowi za jego pożyteczną pracę.

W dyskusji zabierali głos kol. kol. Gniśka, Jasiok, Larysz i wielu innych, a po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos kol. Grunwald oświadczając zebranym, że zawdzięczając intensywnej pracy kol. prezesa Sznajdra — Oddział Jaworzno zalicza się obecnie do jednych z przodujących w Związku Oddziałów, co jest również chlubą wszystkich członków tego Oddziału.

Następnie kol. Grunwald wygłosił referat o zadaniach związkowych w chwili obecnej i zaznajo-

Ś. p.

MARJA SOSNÓWNA

członkini P. Z. Z. P. P. i H. Oddziału w Niemcach, zmarła dnia 31 maja 1926 r., przeżywszy lat 24.

Cześć Jej pamięci!

Ś. p.

TOMASZ TATARCZUCH

członek P. Z. Z. P. P. i H. Oddziału w Dąbrowie, zmarł dnia 14 listopada 1925 r., przeżywszy lat 51.

Cześć Jego pamięci!

mił pokrótce z pracami Związku. W końcu swego przemówienia wezwał zgromadzonych do jeszcze intensywniejszej pracy, gdyż jego życzeniem byłoby, by Oddział Jaworzno zajął w krótkim czasie dominujące stanowisko.

Proponowane listy kandydatów tak do Zarządu, jak i poszczególnych władz Oddziału przegłosowane zostały prawie jednogłośnie.

Opuszczając zgromadzenie, delegaci Związku, oświadczyli, że wracają do swych codziennych prac w tem przeświadczeniu, że losy Oddziału znajdują się w godnych rękach, wobec czego liczyć należy z całą pewnością na dalszy rozkwit Oddziału.

Z wieczorowych Kursów Handlowych.

Rok szkolny, jeden z najtrudniejszych dla naszych kursów, dobiega końca. Najtrudniejszy, jeżeli mowa o stronie materjalnej, o ilości słuchaczy, a stosunku wpływów do wydatków, najtrudniejszy — jeżeli chodzi również o stopień zainteresowania się i wykorzystania własnych kursów ze strony członków Związku.

A przecież, pomijając już kwestję obowiązku koleżeńskiego popierania działalności Związku, oraz zrozumienie korzyści, płynących z istnienia Kursów Handlowych, obojętność kolegów nie znajduje usprawiedliwienia i z tego jeszcze względu że program i poziom nauki stoją rzeczywiście bardzo wysoko.

Żywiąc niezłomną nadzieję, że rok przyszły będzie pomyślniejszy, spieszymy się podzielić wiadomościami z kursów.

Ilość słuchaczy w ciągu całego roku szkolnego 1925/6 nie była wielką, wahała się od 20-13 osób, ażeby tę ostatnią liczbę zakończyć pracę. Stosunek kobiet do mężczyzn przedstawiał się mniejwięcej jak 4:6, a przeciętne przygotowanie słuchaczy przekracza 5 klas szkoły średniej. Również ciekawy jest stosunek posiadających już pracę do tych którzy jej będą obecnie poszukiwać: da się to wyrazić stosunkiem 8:5, przyczem wśród niepracujących przeważnie znajdują się kobiety. Świadczy to o wielkiej doniosłości praktycznej kursów, które nietylko przygotowują nowe kadry wyszkolonych pracowników, ale również pomagają, i to w pierwszym rzędzie, tym którzy już pracę posiadają, do uzyskania lepszych stanowisk i polepszenia warunków życiowych. Jest to zasługą starannego doboru wykładowców, umiejętnego, do potrzeb praktycznych dostosowanego programu, a przedewszystkiem wysokiego poziomu pracy, jaki się wytworzył na Kursach.

Niemożna tu pominąć również stosunków międzykoleżeńskich, współżycia na kursach, a wszystko to razem spowodowało, że rok pracy minął nadzwyczaj szybko i oto 10 b. m. zaczynają się ostateczne egzaminy, które zadecydują o otrzymaniu świadectw.

20 czerwca projektowane jest uroczyste zakończenie roku szkolnego wraz z rozdaniem świadectw, które odbędzie się rano o 11 w lokalu Związku przy ul. Warszawskiej, na które prosimy Sz. Kolegów nie wątpiąc, że nie odmówią swojej obecności.

Z nadesłanych wydawnictw.

Nr. 3 „Życia Urzędniczego" za miesiąc marzec zawiera następujące artykuły: Osamotnieni... Dr. Fr, Jarniński — Pomoc lekarska dla funkcjonarjuszów państwowych, K. Sokołowski—w sprawie akcji kredytowej wśród urzędników oraz notatkę prof. dr, F. Koniecznego—Klis o biurokracji. Uzupełniają numer: dział judykatury i przepisów w sprawach urzędniczych oraz dział sprawozdawczy (Walny Zjazd Delegatów, Uchwały Zjazdu, Z działalności Zarządu Głównego S. U. P. Z działalności Związku Głównego Stowarzyszeń Urzędników Państwowych, samorządowych i komunalnych trzech województw zachodnich).

„Pracownik Kupiecki" Organ Związku Pracowników Kupieckich, chrześcijańskiej organizacji zawodowej pracowników umysłowych zatrudnionych w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych, bankowych i innych instytucjach społecznych opartych na zasadach kupieckich. Poznań 30 I. 1926 r. Rok XXI. Nr. 1.

„Rękodzieło i Przemysł" Organ Stowarzyszeń Żydowskich rękodzielników w Krakowie. Rok. VI. Nr. 3 z 13 III. 1926 r.

„Dwutygodnik Naftowy" Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce Borysław 1 marca 1926 Rok VI. Nr. 5.

„Biuletyn Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysło wych" Warszawa marzec 1925 r.

„Wzajemna Pomoc" Organ Związku metalowców, hutników, robotników fabrycznych i pokrewnych zawodów Z. Z. P. Królewska Huta 15 III. 1926 r. Rok XXII. Nr. 3.

Redaktor Naczelny: Maciej W. Łaszczyński. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka w Dąbrowie

Wydawca Polski Związek Z. P. P. i H.